

## To już jest koniec...

Okres wakacji zbliża się wielkimi krokami. W szkole panuje istne szaleństwo z wystawianiem ocen z przedmiotów czy zachowania. Wszyscy szykują się do wyczekiwanego przez cały rok szkolny dnia 27 czerwca, czyli uroczystego zakończenia roku szkolnego 2013/2014.

W związku z tą miłą dla uczniów nowiną nadchodzą również nowiny niemiłe. O czym mówię? O końcu naszej dziennikarskiej kariery w gazetce „Zebra”.

Przychodząc do klasy pierwszej, już praktycznie od początku zaczęliśmy w „Zebrze” istnieć. I choć artykuły sprzed 3 lat przyprawiają nas o wybuch śmiechu, to wtedy były to dla nas prawdziwe dzieła sztuki. Przez całe 3 lata mogliśmy się kształcić w pisaniu gazetki na naszych spotkaniach „gazetkowiczów”, jak i na wszelkich wyjazdach organizowanych przez platformę Junior Media.

Wszystkie je zaliczamy do wspaniałych przeżyć! Pisanie i redagowanie gazetki było dla nas czymś, co nie tylko powodowało radość, kiedy mogliśmy później oglądać naszą pracę w wygranych, wydrukowanych gazetkach, ale stanowiło pewnego rodzaju obowiązek, dzięki któremu uczyliśmy się systematyczności.



The End

Czasami nasze artykuły wymagały spotkania z ciekawą osobą, przeprowadzenia wywiadu. Takie rzeczy powodowały zawieranie nowych znajomości i przeżywanie niesamowitych wrażeń. W końcu w tak młodym wieku mogliśmy poczuć się jak prawdziwi, dorośli dziennikarze. To wspaniałe uczucie. I choć z roku na rok nasza dziennikarska grupa niestety malała, ci, którym to zajęcie szczególnie przypadło do gustu, zostali i nieprzerwanie kontynuowali swoją pasję. W archiwum naszej szkolnej biblioteki cały czas dostępne są nasze wygrane w konkursie, wydrukowane egzemplarze „Zebry”. Miło jest nam po czasie wziąć je w dłoń i powspominać tę niezwykłą, dziennikarską przygodę.

Niestety wszystko, co dobre, szybko się kończy. Przed nami kolejny etap naszego życia – szkoła średnia, a co za tym idzie nowi znajomi, przedmioty, nauczyciele i oczywiście nowe zajęcia i zainteresowania. „Zebra” choć tak przez nas lubiana, musi się z nami pożegnać. Nic jednak straconego. W końcu do naszego gimnazjum zawitają nowi uczniowie i mam nadzieję, że zainteresują się oni możliwością kontynuowania „Zebry”. Byłoby wspaniałe!

Zakończenie nie obyło się rzecz jasna bez podziękowań. Cała grupa redakcyjna „Zebry” pragnie serdecznie podziękować pani Alicji Ciurze za niełatwą pracę z nami, panowanie nad całą gazetką i ogromne serce włożone w swoją pracę. Dziękujemy platformie Junior Media za organizację wielu wspaniałych wyjazdów i oczywiście pragniemy podziękować wszystkim, którzy pomagali nam w tworzeniu numerów (udzielającym wywiadów, fotografom). Mamy nadzieję, że i dla Was była to przyjemna, satysfakcjonująca praca.

**W imieniu całej redakcji Monika Purchała**

# Cudowny świat musicali



Musical

Ania Hamann



Musical

Ania Hamann

22 maja 2014 roku odbył się doroczny Wiosenny Koncert Politechniki Śląskiej w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu. Wykonawcy to Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zabrzeńskiej pod dyrekcją Sławomira Chrzanowskiego oraz soliści Teatru ROMA – Edyta Krzemień i Damian Aleksander.

Godzina osiemnasta. Gasną światła, orkiestra wchodzi na scenę i zaczyna czarować publikę melodiami znanymi z najpopularniejszych musicali. Muzyczna podróż od lat '40 aż po '90 przerywana jest krótkimi informacjami na temat następujących po sobie utworów. Pada parę studenckich żartów i anegdot, w końcu cały koncert zorganizowany został z okazji 69. urodzin Politechniki Śląskiej.

*Upiór w operze, My fair lady, Nędznicy* – to tylko kilka z wielu dzieł, z których muzyka została wykorzystana. Nie zabrakło także tak znanych utworów, jak *New York, New York* czy *Everybody Needs Somebody To Love*. I półtorej godziny minęło, nie wiedzieć kiedy i jak. Owacje na stojąco, kwiaty i liczne podziękowania. Owocny wieczór, który na dłuższy czas zapisze się w pamięci widowni.

Ania Hamann

# Łamiemy zasady, odsłaniamy brzuchy

Choć temat może wydawać się dziwny i zbuntowany, to będzie zupełnie normalnie. Naprawdę. Będzie o trendach na lato 2014r.

To, że opuścili nas już niskie temperatury i pogoda za oknem jest piękna i typowo majowa, to niezaprzeczalny fakt, dlatego nie będę się na ten temat zbyt długo rozwodziła. Trzeba przejść do meritum, a mianowicie tego, w co też ubierać się w te piękne, słoneczne dni.

Mam nadzieję, że zrobiłaś już porządki w szafach. Jeśli nie, to szybko bierz się do roboty i wymieniaj garderobę zimową na wiosenno-letnią. Kiedy już ten etap masz za sobą, zabierz się za przeglądnięcie swoich letnich rzeczy. Otóż warto dopasować się do trendów, które będą obowiązywały, a stare ciuszki rzucić w ką. Tego lata będzie bardzo różnie np. z kolorami. Bo modne będą zarówno zwykłe, niewyzywające pastele, jak i te odważniejsze, neonowe kolory. Jeśli jednak mądrze połączymy neony z czymś spokojnym, to taka stylizacja może okazać się bardzo trafiona do szkoły/pracy. Mniej już odpowiednią rzeczą do wspomnianych miejsc mogą okazać się krótkie topy odsłaniające nasz brzuch. Takie element radziłabym zostawić na weekendy czy dni wolne. Wtedy sprawdzą się idealnie.



Sukienka

<http://www.mojeciuchy.pl/>

Nawiązując do tematu i łamania zasad, w tym sezonie będziemy mogli zakładać na siebie ubrania w różne wzory, łącząc je. Czyli to, co wydaje nam się być nieodpowiednie, a wręcz zabronione, tego lata jest jak najbardziej polecane. Tak więc szalejemy, w końcu to lato. I dla miłośniczek wygasłych już krzyków mody mam dobrą nowinę. Do łask wraca uwielbiany przez wiele jeans. W tym sezonie – tak jak wspomniałam – postawmy na ubrania we wzory. Modne będą niezwykle kobiece groszki, ale i tradycyjna krata. Mam i wiadomość (tym razem mniej miłą) dla maniaczek szpilek. Drogie panie, trendem na zbliżające się lato będą płaskie buty. Ale może dacie się przekonać? W końcu to dużo zdrowiej, wygodniej, a i w takich butach stopa może wyglądać pięknie. Uwierzcie.

W związku z tym, że zaczniemy odsłaniać nasze ciało w większej części, warto byłoby zadbać o nasz pedicure czy manicure. Pamiętajmy także o dobrym nawilżeniu ciała i obowiązkowo o ochronie przeciwsłonecznej. Starajmy się opalać zdrowo i stopniowo. Bo chyba nikt nie lubi uczucia piekącej skóry i czerwonych plam na ciele.

Jak widać, letnie trendy znów są dla nas bardzo łaskawe. Nie musimy bać się łączyć wielu rzeczy i może się okazać, że nawet z ubrań w szafie można wykombinować ciekawe stylizacje. Dzięki temu mniej ucierpi nasz portfel, a my będziemy miały więcej funduszy na wspaniałą letni wypoczynek.

Monika Purchała

# Kwiaty są gadatliwe

Na wielorakie okazje kupujemy rozmaite kwiaty. Znajdziemy kwiaty każdego koloru, kształtu, wielkości, w zależności od gustu kupującego oraz osoby, którą chcemy nimi obdarować. Wszystkie na swój sposób piękne i wszystkie nabywane do jednego celu – wywołania uśmiechu. Ale może się okazać, że kwiat wcale nie znaczy nic dobrego.

Kult obdarowywania się kwiatami miał swój początek jeszcze w romantyzmie. W zamierzonych czasach nie tylko poeci i niepoprawni romantycy interesowali się tym, co kwiaty mają nam do powiedzenia. A mają całkiem sporo. Istnieje błędne przekonanie, że każdy kwiat jest z natury wielkim wyznaniem szczęśliwej miłości czy podziękowaniem. W rzeczywistości znaczenia kwiatów nie opierają się jedynie na pozytywnych odczuciach. Tulipan, znany i powszechny, uważany jest za symbol zdrowia i to właśnie on był kiedyś zanoszony chorym w szpitalu. Dziś nikt nie zwraca na to uwagi (a szkoda :)). Irysy natomiast mają to do siebie, że symbolizują odczucia negatywne. Irys fioletowy oznacza bowiem zapomnienie, niebieski – oziębłość. Irys biały symbolizuje przeszkadzające nam kompleksy. Kaktus, czego można się domyślić po jego atrybutach, oznacza ostrzeżenie. Piękna, pachnąca lawenda, która tak często podbija nasze serca swoją delikatnością, jest symbolem braku zaufania. Tak jak wspomniałam wcześniej, nie zawsze kwiaty symbolizują to, czego od nich oczekujemy. Niemal każdy kwiat ma swoje znaczenie.



Lawenda

<http://www.swiatkwiatow.pl/>

Poza znaczeniami poszczególnych gatunków, w odczytywaniu języku kwiatów liczy się również ich liczba w bukiecie. Pojedynczy kwiat oznacza skupienie na drugiej osobie („Liczysz się tylko ty”), jedenaście kwiatów darujemy na znak wspomnienia cudownych chwil, a już trzy tuziny krzyczą: „Rozjaśniasz moje życie!”. Oczywiście są to tylko przykłady – jedno z wielu.

W szukaniu kompozycji dla drugiej osoby warto również zwrócić uwagę na zestawienia kolorystyczne. W dawnych czasach, kiedy ludzie jeszcze zwracali uwagę na mowę kwiatów, dama, która otrzymała bukiet z kwiatów czerwonych, białych i lawendowych, wiedziała, że amant zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia. O ile romantyczniejszy gest od nieraz marnych i nieudanych „tekstów na podryw” niektórych ze współczesnych mężczyzn! Kolorami również można wyrazić coś więcej poza wyznaniem miłości. Bukiet białych kwiatów delikatnie zaznacza, że kobieta jest dla mężczyzny za młoda. Odmawiać również można więc w starym, dobrym stylu.

Kwiaty mają swoje do powiedzenia, a nawet mają tego sporo. Język kwiatów jest tajemniczy i skomplikowany, ale uważam, że warto się nim zainteresować. Umiejętność przesyłania wiadomości za pomocą róż, bratków, tulipanów, słoneczników i innych kwiatów jest niezwykle rzadka i imponująca. Pozwólcie kwiatom przemówić.

Michalina Szłuińska

Ten numer "Zebry" przygotowały: Ania Hamann, Monika Purchała, Michalina Szłuińska oraz Kamila Wymysłowska pod opieką pani Alicji Ciury  
Dziękujemy za wspólne trzy lata!